

# Elżbieta Siepak

---

## Święty człowiek o miłosiernym obliczu „Jezu, ufam Tobie!”

---

Łódzkie Studia Teologiczne 24/4, 91-97

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

M. ELŻBIETA SIEPAK ZMBM

Kraków

## ŚWIĘTY CZŁOWIEK O MIŁOSIERNYM OBLICZU

### Jeżu, ufam Tobie!

**Słowa kluczowe:** miłosierdzie, model świętości, miłosierne oblicze, postawa miłosierdzia, praktyka miłosierdzia, akt strzelisty

1. Wstęp. 2. Znaczenie słowa miłosierdzie. 3. „Miłosierdzie Twoje, o Jeżu, niech będzie wyciśnięte na sercu i duszy mojej...”. 4. Praktyka aktów strzelistych (Jeżu ufam Tobie!). 5. Postawa miłosierdzia względem bliźnich. 6. Codzienna praktyka miłosierdzia. 7. Zakończenie

### 1. WSTĘP

Choć miłosierne oblicze powinno cechować każdego chrześcijanina, miłosierdzie jest bowiem synonimem chrześcijaństwa i każdy święty ma oblicze miłosierne, to w naszych czasach wzorem świętego o obliczu miłosierdzia stała się św. siostra Faustyna Kowalska ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia.

Na jej przykładzie w sposób bardzo wyrazisty można ukazać model świętości, w którym jaśnieje miłosierdzie Boskie i ludzkie.

### 2. ZNACZENIE SŁOWA MIŁOSIERDZIE

Chcąc dobrze wyłożyć zaanonsowany temat, trzeba najpierw sprecyzować znaczenie słowa miłosierdzie, które w naszych czasach niesie, w przekonaniu pewnych środowisk i autorów, wiele treści, nierzadko pejoratywnych, mylone jest bowiem ze słabością, pobłażliwością wobec zła, przekreśleniem sprawiedliwości, filantropią czy różnorodnie motywowaną dobroczynnością<sup>1</sup>. Ilustruje to znakomicie książka ks. Józefa Tischnera, *Drogi i bezdroża miłosierdzia*<sup>2</sup>, w której autor zestawiał trzy postacie: Maximiliena de Robespierre’a, Fryderyka Nietzschego i św. siostrę Faustynę

<sup>1</sup> Por. Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia* (1980), p. 6.

<sup>2</sup> J. Tischner, *Drogi i bezdroża miłosierdzia*, Kraków 1999.

Kowalską. Na pozór zestawienie to jest absurdalne i szokujące, bo co mogą mieć wspólnego Nietzsche, Robespierre i św. Faustyna? A jednak – wszystkie te osoby odwołują się w jakiś sposób do miłosierdzia, mimo że każda z nich inaczej je rozumie. Właściwe pojęcie tego słowa występuje wyłącznie u siostry Faustyny.

Jak więc siostra Faustyna, której mistrzem był sam Jezus, rozumiała chrześcijańskie miłosierdzie?<sup>3</sup> Przede wszystkim dostrzegała ścisły związek między miłosierdziem ludzkim i miłosierdziem Bożym, które dla człowieka jest źródłem i wzorem. Takie spojrzenie na chrześcijańskie miłosierdzie odsłania jego niezwykle piękno i bogactwo, dlatego fascynuje i pociąga do kształtowania życia w tym właśnie duchu.

### 3. „MIŁOSIERDZIE TWOJE, O JEZU, NIECH BĘDZIE WYCIŚNIĘTE NA SERCU I DUSZY MOJEJ...”

To modlitwa siostry Faustyny, tak ją odnotowała w *Dzienniczku*<sup>4</sup>:

O mój Jezu każdy ze świętych Twoich odbija jedną z cnót Twoich na sobie, ja pragnę odbić Twoje litościwe i pełne miłosierdzia Serce, chcę je wysławić. Miłosierdzie Twoje, o Jezu, niech będzie wyciśnięte na sercu i duszy mojej jako pieczęć, a to będzie odznaką moją w tym i przyszłym życiu (Dz. 1242).

Realizacja tego postanowienia, by odbić w sobie miłosierdzie Boga, czyli być świętym o miłosiernym obliczu, zaowocowała w życiu siostry Faustyny nową szkołą duchowości<sup>5</sup>. Wyrasta ona właśnie z poznawania tajemnicy miłosierdzia Bożego i jej kontemplacji w codzienności. Z tego rodzi się i dzięki temu rozwija postawa zaufania wobec Boga i miłosierdzia względem bliźnich. Tak więc poznawanie Boga w tajemnicy miłosierdzia, kontemplacja w codzienności, postawa ufności wobec Boga i miłosierdzia względem bliźnich – to są zasadnicze rysy szkoły duchowości św. siostry Faustyny, wyróżniające ją spośród innych szkół w historii Kościoła. Obraz tej szkoły duchowości dopełniają takie rysy jak umiłowanie Kościoła, Eucharystii i gorące nabożeństwo do Matki Bożej Miłosierdzia, ale każdy z nich postrzegany jest w świetle tajemnicy miłosierdzia Bożego, czyli najpierw postrzegany jako dar miłosiernego Boga dla człowieka.

Fundamentem tej szkoły, a więc także stawania się świętym o miłosiernym obliczu, jest poznawanie tajemnicy miłosierdzia Bożego. Siostra Faustyna poznawała miłosierną miłość Boga w całej panoramie dziejów: od stworzenia aniołów, świata i człowieka, poprzez wcielenie i narodzenie Syna Bożego, Jego ziemskie życie, nauczanie i cuda, mękę, śmierć i zmartwychwstanie aż po bogactwo miłosierdzia w Kościele świętym i przeznaczenie człowieka do wspólnoty życia z Bogiem na ziemi i w wieczności. Czyniła to, stosując najpierw zwyczajne środki, takie jak rozwa-

<sup>3</sup> E. Siepak, *W szkole miłosierdzia św. Siostry Faustyny*, Kraków 2008.

<sup>4</sup> Św. S. M. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 2005 [dalej: Dz. wraz z podaniem bocznej numeracji akapitów zamiast stron].

<sup>5</sup> N. Dłubak, E. Siepak, *Duchowość św. Siostry Faustyny*, Kraków 2000.

zanie słowa Bożego, tajemnic Różańca świętego, stacji Drogi krzyżowej, czytanie duchowne, korzystanie z sakramentów świętych. Potem to poznanie zostało wzmocnione darem kontemplacji i mistycznych doświadczeń. Siostra Faustyna poznawała tajemnicę miłosiernej miłości Boga nie tylko przez poznawanie Pisma Świętego i nauczania Kościoła, ale także szukała jej przejawów we własnym życiu. Codziennie przy rachunku sumienia pytała: co dzisiaj dla mnie uczynił Bóg? Taki sposób poznawania Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia sprawiał, że czuła się kochana i na miłość Boga chciała odpowiadać miłością.

Poznanie tajemnicy miłosierdzia Bożego doprowadziło siostrę Faustynę do odkrycia tej rzeczywistości, o której pisze św. Jan w swojej Ewangelii: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać” (J 14, 23). Odkrycie prawdy o zamieszkiwaniu Boga w duszy stało się dla niej źródłem szczęścia, bo oto Ten, którego umiłowała, był tak blisko, był bliżej niż drugi człowiek. Z Nim mogła przeżywać wszystkie wydarzenia i chwile swego życia. Pisała w *Dzienniczku*:

Nie szukam szczęścia poza wnętrzem, w którym przebywa Bóg – pisała – Cieszę się Bogiem we własnym wnętrzu. Tu z Nim ustawicznie przebywam, tu jest największa moja z Nim zażyłość (Dz. 454).

Nawet wtenczas, kiedy załatwiam najważniejsze sprawy, wymagające uwagi, nie tracę obecności Boga w duszy i jestem z Nim ściśle złączona. Z Nim idę do pracy, z Nim idę na rekreację, z Nim cierpię, z Nim się cieszę, żyję w Nim, a On we mnie. Nigdy nie jestem sama, bo On mi jest stałym towarzyszem (Dz. 318).

#### 4. PRAKTYKA AKTÓW STRZELISTYCH (JEZU, UFAM TOBIE!)

Miłosne przebywanie z Bogiem w głębiach swej duszy było wspomagane niezwykle prostą praktyką: siostra Faustyna na każdy miesiąc obierała sobie jakiś akt strzelisty, za pomocą którego łączyła się z Jezusem żyjącym w jej duszy. Kiedy chciała zmienić tę praktykę, Jezus nie pozwolił jej, gdyż wiedział, jak wielką korzyść duchową ona przynosi. To jest sposób nieustannej modlitwy i bardzo prosta droga do kontemplacji Boga w codzienności.

Poznanie tajemnicy miłosierdzia Bożego i jej kontemplacja w codzienności rodziła i rozwijała w życiu siostry Faustyny postawę coraz pełniejszego zaufania wobec Boga, aż do całkowitego zdania się na Jego wolę. Tutaj trzeba wyjaśnić, jak rozumiała ona słowo „ufność”. To słowo nie oznaczało dla niej ani pobożnego uczucia, porywu na modlitwie, ani intelektualnej akceptacji prawd wiary, ale było biblijną wiarą, czyli zawierzeniem Bogu, a więc nie tylko uwierzeniem Mu, ale także powierzeniem Mu siebie. Tak pojęta ufność ma bardzo konkretną miarę, a jest nią pełnienie woli Bożej. Siostra Faustyna wymienia trzy stopnie pełnienia woli Bożej: pierwszy to ten, kiedy dusza wypełnia wszystko to, co jest na zewnątrz zawarte przez nakazy i ustawy; drugi stopień to ten, kiedy dusza idzie za natchnieniami wewnętrznymi i pełni je; trzeci stopień to ten, kiedy dusza, zdana na wolę Bożą, pozostawia Bogu swobodę rozporządzania sobą i Bóg czyni z nią, co Jemu się podoba; jest na-

rzędziem uległym w Jego ręku<sup>6</sup>. Stopnie pełnienia woli Bożej są zarazem stopniami wzrastania w postawie zawierzenia Bogu. Do tego wzrostu siostra Faustyna dążyła przez nieustanne poznawanie Boga w Jego miłosierdziu, przez praktykę cnót, szczególnie tych, które warunkują postawę ufności, a więc troszczyła się o rozwój wiary, nadziei i miłości oraz takich sprawności moralnych, jak: pokora, skrucha i codzienne pełnienie woli Bożej, starała się być wierna nawet w bardzo małych sprawach. Owocem łaski Bożej i jej wysiłku był akt zupełnego zdania się na wolę Bożą:

Masz całą istotę moją – pisała – rozporządzaj mną według swych Boskich upodobań. Cokolwiek poda mi Twoja ojcowska dłoń, przyjmuję z poddaniem się, spokojem i radością. Nie lękam się niczego, jakkolwiek mną pokierujesz, i spełnię przy pomocy Twej łaski wszystko, czegokolwiek ode mnie zażadasz. Już teraz nie lękam się żadnych natchnień Twoich ani ich [nie] badam z niepokojem, dokąd one mnie zaprowadzą. Prowadź mnie, o Boże, drogami, jakimi Ci się podoba; zaufałam całkowicie woli Twojej, która jest dla mnie miłością i miłosierdziem samym (Dz. 1264).

## 5. POSTAWA MIŁOSIERDZIA WZGLĘDEM BLIŹNICH

Poznanie Boga w tajemnicy miłosierdzia prowadzi – jak uczy św. siostra Faustyna – nie tylko do zaufania Mu i coraz pełniejszego uczestnictwa w Jego życiu, ale także do rozwijania w swoim życiu postawy miłosierdzia względem bliźnich. „Pragnę się cała przemienić w miłosierdzie Twoje i być żywym odbiciem Ciebie, o Panie – modliła się – niech ten największy przymiot Boga, to jest niezgłębione miłosierdzie Jego, przejdzie przez serce i duszę moją do bliźnich” (Dz. 163). I prosiła, aby jej oczy, słuch, język, ręce, nogi i serce były miłosierne. Miłosierdzie Boga było nie tylko źródłem dla jej aktów dobroci wobec bliźnich, chciała przecież, aby to Jego miłosierdzie przez nią przelewało się na ludzi, ale także wzorem świadczenia go bliźnim. „Uczę się być dobrą od Jezusa, od Tego, który jest dobrocią samą, abym mogła być nazwaną córką Ojca Niebieskiego” – pisała w *Dzienniczku* (Dz. 669). A Jezus był dla niej wymagającym Mistrzem, który na różne sposoby i przy różnych okazjach przypominał ewangeliczne prawo miłości wszystkich, także nieprzyjaciół, i ukazywał wartość aktów miłosierdzia.

Żądam od ciebie uczynków miłosierdzia – mówił – które mają wypływać z miłości ku Mnie. Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie bliźnim, nie możesz się od tego usunąć ani wymówić, ani uniewinnić. Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy – czyn, drugi – słowo, trzeci – modlitwa; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku Mnie (Dz. 742).

Uwrażliwiał ją na miłosierdzie świadczone wobec potrzeb duchowych człowieka. Polecił, aby zapisała Jego pouczenie dla osób:

które się nieraz martwią, że nie mają rzeczy materialnych, aby przez nie czynić miłosierdzie: jednak o wiele większą ma zasługę miłosierdzie ducha, na które nie potrzeba mieć ani pozwolenia, ani spichlerza, jest ono przystępne dla wszelkiej duszy. Jeżeli dusza nie czyni miłosierdzia w jakikolwiek sposób, nie dostąpi miłosierdzia Mojego w dzień sądu, a gdyby dusze umiały gromadzić sobie skarby wieczne – nie byłyby sądzone, uprzedzając sądy Moje miłosierdziem (Dz. 1317).

<sup>6</sup> Por. Dz. 444.

Siostra Faustyna nie czekała na jakies wielkie okazje do spełniania czynów miłosierdzia, praktykowała je w codzienności, gdyż, jak twierdziła, to w niej ukryte są skarby łask i bogactwo ludzkiego miłosierdzia. „Wielkość miłosierdzia – mówiła – nie polega na wielkich czynach, ale na wielkiej miłości. Chociaż uczynki nasze są drobne i pospolite same z siebie – pisała – to wskutek miłości stają się wielkie i potężne przed Bogiem – wskutek miłości” (Dz. 889). Uczyła, że „nigdy nie stanie gmach wspaniały, jeżeli odrzucimy drobne cegiełki” (Dz. 112). To samo można powiedzieć o świętości człowieka, do której on nie dojdzie, jeśli odrzuci drobne akty miłosierdzia spełniane w codzienności.

„Gorąca miłość Boga – pisała siostra Faustyna – widzi wkoło siebie nieustanne potrzeby udzielania się przez czyn, słowo i modlitwę” (Dz. 1313). Życie w przyjaźni z Jezusem i świadczenie miłosierdzia bliźnim kształtowały w niej wyobraźnię miłosierdzia zdolną odpowiadać na wszelkie potrzeby bliźnich, a modlitwą i cierpieniem docierać tam, gdzie fizycznie nie przebywała. Z tego zadania nie zwalniała się nigdy, nawet w czasie choroby i wielkiego cierpienia. Wprost przeciwnie, cierpienie i bolesne doświadczenia umiała wykorzystać do świadczenia miłosierdzia, które miało wyjątkową wartość współcierpienia z Chrystusem w ratowaniu grzeszników. Głęboko przekonana o wartości ludzkiego cierpienia złączonego z cierpieniem Jezusa, pisała do swej współsiostry:

A co do cierpień, to Kochanej Siostrze wytłumaczę, jak obecnie rozumiem cierpienie: jako przemyślniec ubiega się za monetą, tak my zakonnice powinniśmy się ubiegać za monetą cierpienia i te drobne nasze codzienne cierpienia łączyć z cierpieniami Jezusa Chrystusa, a z powodu tego złączenia moneta nasza nabiera nieokończonych wartości, tak że możemy za nią kupić dusze (L. 240). Na wzór Jezusa, oddającego swoje życie za braci, i ona w akcie miłosierdzia złożyła całe swoje życie za grzeszników, szczególnie za te dusze, które zwątpiły w miłosierdzie Boże i którym zagrażała utrata zbawienia (por. Dz. 309).

## 6. CODZIENNA PRAKTYKA MIŁOSIERDZIA

Codzienna praktyka miłosierdzia w życiu siostry Faustyny nie była łatwa. Święta musiała – jak każdy człowiek – walczyć ze swoją naturą, by kochać na wzór Boga, który sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych (por. Mt 5, 45). Starła się więc we wszystkich okolicznościach życia odnajdywać miłującą rękę Boga, a w drugim człowieku widzieć Jezusa oczekującego na jej gest miłosierdzia. Wspaniałą lekcję pogładową otrzymała pewnego dnia, gdy do furty klasztornej przyszedł ubogi młodzieniec w bardzo podartym ubraniu, boso i z odkrytą głową; był bardzo zmarznięty, bo dzień był dżdżysty i chłodny (Dz. 1312). Prosił o ciepły posiłek. Siostra Faustyna pobiegła do kuchni, by przynieść trochę zupy i chleba. Gdy po skończonym posiłku odbierała od niego kubek, zobaczyła, że tym młodzieńcem jest sam Jezus. W duszy usłyszała Jego słowa: „Córko Moja, doszły uszu Moich błogosławieństwa ubogich, którzy oddalając się od furty błogosławią Mi, i podobało Mi się to miłosierdzie twoje w granicach posłuszeństwa, i dlatego zszedłem z tronu, aby skosztować owocu miłosierdzia twego” (Dz. 1312).

Umocniona tym doświadczeniem, jeszcze gorliwiej starała się w każdym człowieku upatrywać Jezusa i postępować tak, jakby On postąpił, będąc na jej miejscu. Pewnego dnia przyszła do furty osoba, która bardzo ją skrzywdziła.

W pierwszej chwili, gdy ją zobaczyłam – relacjonuje to wydarzenie siostra Faustyna – ścieła mi się krew w żyłach, gdyż stanęło mi wszystko przed oczyma, co przez nią wycierpieć musiałam [...]. I przyszła mi myśl, aby jej dać poznać prawdę stanowczo i natychmiast. Ale w jednej chwili stanęło mi miłosierdzie Boże przed oczyma i postanowiłam tak z nią postępować, jakby postąpił Jezus, będąc na moim miejscu. Zaczęłam z nią rozmawiać łagodnie, [...] dałam jej jasno poznać jej smutny stan duszy w sposób bardzo delikatny. Widziałam jej głębokie wzruszenie [...]. Jednak gdyby nie łaska Boża, nie byłabym w stanie tak z nią postąpić. Wtem usłyszałam te słowa: „Cieszę się, żeś postąpiła jako prawdziwa córka Moja. Bądź zawsze miłosierna, jako Ja miłosierny jestem. Kochaj wszystkich z miłości ku Mnie, choćby największych wrogów, aby się mogło w całej pełni odbić w sercu twoim miłosierdzie Moje” (Dz. 1694–1695).

Takie świadczenie miłosierdzia wymagało od siostry Faustyny nie tylko głębokiego życia sakramentalnego i modlitwy, ale także stałego praktykowania ascezy, ujarzmiania zepsutej po grzechu pierworodnym ludzkiej natury i zdobywania wielu sprawności moralnych. Chodziło tu bowiem nie o sporadyczne akty dobroci wobec innych ludzi czy jakieś jedynie zewnątrz gesty miłości, ale o taki styl życia, w którym – mówiąc językiem siostry Faustyny – człowiek przemienia się w miłosierdzie, upodabnia się do Jezusa Miłosiernego, staje się Jego żywą ikoną czy – mówiąc słowami Ewangelii – staje się miłosierny jak Ojciec nasz w niebie (por. Mt 5, 48; Łk 6, 36).

Światło i siłę do takiego świadczenia miłosierdzia św. Faustyna czerpała przede wszystkim z Eucharystii i modlitwy, w której często prosiła także o łaskę uczynkową potrzebną do dobrego spełnienia określonego czynu. „Niech każda dusza – napisała w *Dzienniczku* – sobie wyprasza pomoc łaski posiłkującej, gdyż czasami zwykła łaska nie wystarcza” (Dz. 1150). W tych wysiłkach kształtowania całego swego życia w duchu Miłosierdzia wspierała siostrę Faustynę Matka Boża, która nie tylko uczyła ją życia z Jezusem i dla Niego, ale także zachęcała do świadczenia dobra bliźnim i do takiego postępowania wypraszała potrzebne łaski.

## 7. ZAKOŃCZENIE

Historia Kościoła zna wiele modeli chrześcijańskiego miłosierdzia. W naszych czasach powstał nowy, który wnosi do życia Kościoła właśnie św. siostra Faustyna wraz z św. Janem Pawłem II. Teologowie określają go jako personalistyczny<sup>7</sup>, bo w akcie miłosierdzia na pierwszym miejscu jest godność człowieka, a potem – jego potrzeby. Siostra Faustyna opisała ten model językiem mistyka i praktyka. W każdym człowieku starała się dostrzegać istotę stworzoną na obraz i podobieństwo Boże, odkupioną drogocenną krwią Syna Bożego i potencjalnego dziedzica nieba. Świadczenie dobra potrzebującym było dla niej przestrzenią spotkania z Jezusem w drugim człowieku, przez co sama wzrastała. Jan Paweł II – językiem teologa –

<sup>7</sup> Zob. H. Wejman, *Kontemplować Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia. Refleksje biblijne*, Kraków 2006.

również tak pisał o świadczeniu miłosierdzia w relacjach międzyludzkich. Dla niego również w akcie miłosierdzia najważniejsze jest to dobro, jakim jest godność człowieka, którą ten otrzymał od Boga. W Encyklice *Dives in misericordia* napisał, że o autentycznym miłosierdziu możemy mówić dopiero wówczas, gdy między dawcą i biorcą zachodzi relacja dwustronna, gdy obdarzający dobrem ma świadomość, że jest równocześnie obdarowywany<sup>8</sup>.

W szkole duchowości św. siostry Faustyny mogą wzrastać święci o miłosiernym obliczu. Jest to bowiem szkoła nie tylko głęboko ewangeliczna, oparta na samych fundamentach chrześcijaństwa (tajemnicy miłosierdzia Boga, postawie ufności wobec Niego i miłosierdzia względem bliźnich), ale zarazem uniwersalna, to znaczy przeznaczona i dostępna każdemu człowiekowi bez względu na rodzaj powołania, uwarunkowania społeczne czy inne. W tej szkole kształtują swoje życie współcześni apostołowie Bożego miłosierdzia, święci o miłosiernym obliczu.

## BIBLIOGRAFIA

- Kowalska św. S. M. Faustyna, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów PROMIC 2005.
- Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia* (1980), <http://adonai.pl/jp2/pliki/dim.pdf>.
- Tischner J., *Drogi i bezdroża miłosierdzia*, Kraków: Wydawnictwo AA 1999.
- Wejman H., *Kontemplować Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia. Refleksje biblijne*, Kraków: Wydawnictwo „Misericordia” 2006.
- Wejman H., *Biblijne oblicza ufności*, Kraków: Wydawnictwo „Misericordia” 2007.

## A HOLY MAN WITH A MERCIFUL FACE JESUS, I TRUST IN YOU

### Summary

A merciful face should be a characteristic of every Christian, mercy is a synonym for Christianity. Although it is said that every saint has a merciful face; in our times saint sister Faustina from the Congregation of the Sisters of Our Lady of Mercy has become the model of a saint with a merciful face. On the example of saint sister Faustina the author wants to show this original model of sanctity, where the Divine and human mercy shine.

**Key words:** mercy, model of sanctity, merciful face, attitude of mercy, practice of mercy, exclamatory prayer

---

<sup>8</sup> Zob. *Dives in misericordia*, p. 14.